

Łódź

CELA NUMERU
20 gr.

CELA prenumeraty
miesięcznej

Dla robotników 4 zł.
Odsz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5 —

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1933 r.

PRĄD

Piątek 10-go marca

№ 52

Beczka prochu na Westerplatte

GDANSK, 9. 3. (wł. Gr)

W Gdańku panuje zupełny spokój. Po sterunki policyjne wzmocnione przez straż obywatelską i uzbrojone w karabiny, pilnują bezpieczeństwa. Ustawione są także posterunki przed gmachem komis. generalnego R. P. oraz przed innymi urzędami polskimi jak również przed willą zajmowaną przez komis. generalnego.

Wczoraj późnym wieczorem z koszar policyjnych we Wrzeszczu wyjechał samochód ciężarowy, obsadzony przez policję w hełmach stalowych z ustawionym na przedzie karabinem maszynowym. Odnosi się wrażenie, że zarządzenia władz gdańskich mają za cel wzbudzenie wśród ludności uczucia trwogi. Akcja taka jak się daje zaobserwować nie wywołuje pożądanego przez senat wrażenia.

„Danziger Landes Ztg.” pisze, że zarządzenie zwolnienia części Einwohnerwehry jest całkiem zbędne, bo dotąd policja gdańska wykazywała zupełną sprawność i bez żadnej dodatkowej pomocy opanowywała sytuację, o ile tego wymagały okoliczności. Pismo w swym rozumowaniu idzie dalej, twierdząc, iż robienie alarmu jest działaniem na rękę Polsce, bo Polska może na potwierdzenie swych informacji o groźnym niebezpieczeństwie powoływać się na zarządzenia władz gdańskich.

Jednocześnie pismo centrowe uważa, że wypadki obecne dają powód do podniesienia nowo sprawy Westerplatte w całej jej rozciągłości. Również przeciw zwolnieniu „Einwohnerwehry” wypowiada się socjalistyczna „Danziger Volkstimme”, twierdząc, że w opinii publicznej zarządzenie senatu wywołuje wrażenie tworzenia sytuacji podobnej, jak w Prusach, gdzie rola policji pomocniczej powierzona została organizacjom hitlerowskim. Według informacji dziennika, senat ma się dzisiaj zastanowić, czy nie jest wskazane odwołanie wzmocnionego pogotowia policyjnego.

LONDYN, 9. 3.

„Daily Herald” zamieszcza sensacyjną wiadomość, jakoby rząd polski miał dowody, że atak na Westerplatte był przygotowany przez jedną z zakonspirowanych jaćzejek, istniejących wewnątrz organizacji hitlerowskiej. Wszystko wskazuje na to, pisze „Daily He-

rald”, że była to ta sama zakonspirowana bojówka, która przygotowała i wykonała podpalenie Reichstagu.

Wśród hitlerowców istnieje silna grupa aktywnych terrorystów, którzy są odpowiedzialni za dokonane w ciągu zeszłego roku z najzłotniejszą krwią liczne morderstwa. Kierownicy partyjni mają bardzo słabą kontrolę nad tą bojówką. Ci sami ludzie przygotowywali pogrom Żydów pod pretekstem zamknięcia węgierskiego zamachu na Hitlera. Oni to posłali do związku Żydów niemieckich ostrzeżenie, zapowiadające wymordowanie wszystkich Żydów, o ile Hitlerowi spadnie chociażby włos z głowy.

Ta bojówka hitlerowska, która wszystkie te akty teroru i prowokacji przygotowuje i wykonywa, wciąż jeszcze istnieje — stwierdza

„Daily Herald”. Zdecydowana ona jest nie pozwolić na żadne ograniczenie swojej działalności przez kierowników partii i zmierza do kompletnego wykonania wszystkich barbarzyńskich celów programu hitlerowskiego.

Sensacyjne rewelacje „Daily Herald” uczyniły w kołach politycznych wielkie wrażenie zwłaszcza podkreślony przez „Daily Herald” związek pomiędzy planowaniem prowokacyjnego zamachu na polskie składy amunicji na Westerplatte a dokonaniem prowokacyjnym podpaleniem Reichstagu.

Rozatem cała prasa w krótkich wzmiankach wspomina o incydencie i podaje zamiar senatu gdańskiego przekazania sprawy radzie Ligi narodów oraz decyzję policji gdańskiej wzmocnienia policji w mieście.

Usiłowania polskiej biurokracji ratowania interesów hakatystycznego Gdańska

„Kurier Poznański” zwraca uwagę na nieumiejętne stosowanie przepisów celnych w Gdyni. Nie jest to bynajmniej sprawa czysto lokalna, ma ona znaczenie ogólne.

W Gdyni słyszy się bodaj najwięcej skarg na porządki celne, na które narzekają zdaje się, wszyscy bez wyjątku, a indagowani celnicy usprawiedliwiają się tem, że oni nie mogą odstępować od przepisów chociaż sami przyznają, że w wielu wypadkach przepisy te nie odpowiadają wymogom życia.

Dziś słyszy się o przeszkodach w przenoszeniu inwentarza z jednego polskiego statku na drugi, lub do składów inwentarzowych na lądzie, jutro o zatrzymaniu i dokonaniu rewizji osobistej u dyrektora szkoły morskiej lub urzędnika przedsiębiorstwa żeglugowego wykonywującego czynności służbowe. Żądają oceniają zepsutych prowiantów ze statku a jeszcze niedawno celnicy nie wypuszczali ze statków brudnej bielizny do prania i tylko groźba, że polskie statki będą całą swoją bielizną oddawały do prania zagranicą, zmusiła celników do zmiany swego stanowiska.

Bywały i wypadki zatrzymywania kapitanów statków. Robią trudności nawet względem przedmiotów, wnoszonych na statki tak że statki prawie że są zmuszone do zaprzestania zakupów prowiantów w Gdyni.

Rozumiemy trudną sytuację licznych u nas organów skarbowo-policyjnych, które ma

ją jeszcze obowiązek baczenia jeden na drugiego w porcie (co, być może, właśnie przeszkadza im w łowieniu kontrabandy, ponieważ gdy dwóch jest zajętych sobą, trzeci przechodzi niepostrzeżony). Rozumiemy, że obowiązkiem jest tępienie przemytnictwa, jednak należy robić to umiejętnie, ujmując rzeczy życiowo i nie odstraszać od portu jego klienteli. Zdaje się, całe zło polega na tem, że wyższe urzędy celne nie orientują się w pracy portów i okrętów.

Jest to tembardziej smutne, że posiadamy tylko jeden port polski. O ile zajdzie jakie nieporozumienie np. w jednym z portów szwedzkich, których tam są dziesiątki, jeśli nie setki, będzie się mówiło o złych porządkach w jednym z portów, każda zaś nieprzyjemność w Gdyni jest uogólniana i po całym świecie idzie fama, że w całej Polsce istnieją stosunki niesamowite.

Lecz obecne złe porządki celne w Gdyni są podobno jeszcze niczem w porównaniu z projektem nowej ustawy celnej, którą sferę gospodarcze w Gdyni są w najwyższym stopniu zaniepokojone, a która ma wprowadzić porządku niesłychanie krepujące handel i żeglugę.

Zdaniem „Kurjera Poznańskiego” zachodzi obawa, że podobne praktyki celne mogą wypłoszyć handel i żeglugę z Gdyni i doprowadzić do kurencyjnego Gdańska.

Dalsza walka o dolara

W pierwszych zarządzeniach prezydenta Roosevelta i w oświadczeniach sekretarza stanu do spraw skarbu, Woodina widać dużą nerwowość. Decyzje i zapowiedzi zmieniają się z dnia na dzień. Przedwczoraj jeszcze mówiono, że moratorium bankowe nie będzie przedłużone, dziś natomiast mówi się o jego przedłużeniu do poniedziałku. Przedwczoraj jeszcze mówiono o tym, że certyfikaty i rozrachunkowych będą już lada chwila wydrukowane, wczoraj natomiast powzięto decyzję niewypuszczania ich wogóle, twierdząc że i tak można powiększyć obieg banknotów Federal Reserve Banków o 2 miliardy dolarów, nie naruszając przepisów o pokryciu, że zatem niema potrzeby tworzenia nowego typu pieniądza. (Ostatnie depeche znów inaczej oświetlają zamiary Roosevelta).

W tych warunkach bardzo trudno jest sądzić, jakimi drogami pójdzie polityka finansowa nowego prezydenta. Można tylko, nie patrząc na sprzeczne depeche z Nowego Jorku, zdać sobie sprawę z możliwości i perspektyw bliższej i dalszej przyszłości dolara i gospodarki St. Zjednoczonych.

Inflacja 875 milj. dolarów

WASZYNGTON, 9.3.

Federal Reserve Board zwrócił się do wszystkich banków, należących do systemu

Loterja państwowa

Dzisiaj, w pierwszym dniu ciągnięcia 5 ej klasy 26 ej polskiej loterii państwowej padły na numery następujące:

50.000 zł. na Nr. 6475
 15.000 zł. na Nr. 127347
 po 10.000 zł. na Nr. 36755 122068
 po 5.000 zł. na Nr. 6944 11221 42114 112235 138081
 po 2.000 zł. na Nr. 18641 plus 37533
 46956 53165 53687 66529 66991 73877
 75246 plus 81767 82893 120429 120788 134518 147737
 po 1.000 zł. na Nr. 8119 10998 24747
 28364 28706 36392 37002 41560 41594 44721
 44961 plus 46549 plus 54631 56301 67158
 37505 plus 70553 71408 72272 75163 79984
 81625 plus 81671 9 429 96461 101261 101395
 102642 plus 103605 106208 107479 110033
 115290 119876 120321 121973 126219 129686
 132880 133583 134431 140351 145015 145027

Głowa Cara Mikołaja II w słoju

NOWY JORK, 9.3

W ostatnim zeszycie wychodzącego w Nowym Jorku tygodnika „Liberty” zamieszczone są wspomnienia słynnego rosyjskiego mnischa Iljodora, który przez pewien czas był przewodnikiem Cara Mikołaja II i jego rodziny.

Jeszcze przed rewolucją Iljodor wyemigrował do Ameryki, w 1918 roku powrócił jednak do Rosji, skąd ponownie wyemigrował w 1920 roku. Podczas pobytu w Moskwie Iljodor podtrzymywał stosunki z najwyższymi dygnitarzami sowieckimi. M. in. bywał prawie codziennie w Kremlu u Kalinina, w którego poczekalni zmuszony był wyczekiwać godzinami. I tu zaprzyjaźnił się z sekretarzem prezydenta Cika,

— Pewnego razu, było to 16 kwietnia 1919 roku opowiada Iljodor, jak zwykle, przyszedłem do poczekalni Kalinina i przez dłuższy czas rozmawialiśmy z sekretarzem na temat

— Czy w Rosji może zjawić się samozwaniec, który przybierze imię Mikołaja II?

— To jest zupełnie niemożliwe—oświadczył sekretarz

— Dlaczego?

systemu Federal Reserve z żądaniem, by za komunikowały mu listę osób, które wycofały złoto począwszy od dnia 1 lutego, a które nie zwróca go dn 13 marca.

WASZYNGTON 9.3.

Program walki z kryzysem, jaki prezydent Roosevelt ma przedstawić na dzisiejszym posiedzeniu sesji nadzwyczajnej parlamentu związkowego, został ostatecznie opracowany w dniu wczorajszym w Białym Domu. W posiedzeniu tem, prócz członków gabinetu, wzięli też udział wybitni przedstawiciele sfer gospodarczych.

O wolność nauki

REKTORZY I SENATY

Ze wszystkich wyższych uczelni nadchodzą wiadomości, że rektorzy wszyscy kolejno składają godności swoje na ręce senatów akademickich. Senaty natomiast, wyrażając rektorom wdzięczność i uznanie za ich postawę niezłomną w obronie wolności nauki, rezygnacji tej nie przyjmują i proszą pp. rektorów o dalsze sprawowanie rektorskich obowiązków.

W STOLICY

ARESztOWANI KORPORANCI

W nocy ze środy na czwartek na ulicy Wilczej w Warszawie aresztowano 20 akademików, członków korporacji warszawskich, powracających z zebrania warszawskiego koła korporacyjnego, które odbyło się na kwaterze korporacji Jagiellonja przy ul. Emilji Płater 9. Na zebraniu tem obecni byli kurator korporacji Jagiellonja pos. prof. Antoni Ponikowski oraz pos. dr. Bielecki, który wygłosił do zebranych referat o autonomii szkół wyższych w związku z nową ustawą akademicką. Zebranie zakończyło się koło 1 w nocy. Prof. Ponikowski, pos. Bielecki i część korporantów opuściła wtedy lokal korporacji Jagiellonja, pozostali zaś prowadzili dalej obrady i wyszli dopiero koło godz 2 w nocy.

Korporanci szli spokojnie Wilczą do ul. Marszałkowskiej, gdzie mieli się rozejść w różne strony. Po aresztowaniu wszystkich 20 akademików przeprowadzono do XIII komisariatu policji, gdzie przetrzymano ich całą noc. O 9 rano karetkami więziennymi przewieziono aresztowanych do urzędu śledczego na ul. Daniłowiczowskiej. Większość aresztowanych

Roosevelt w przemówieniu dzisiejszym ma oświadczyć, że czynności bankowe w całym kraju zostaną natychmiast podjęte i że jest przekonany, iż parlament pochwali te wszystkie zarządzenia prezydenta, które dotyczą całkowitego uruchomienia banków już od piątku.

W zakresie planu co do pieniędzy zastępnych Roosevelt oświadczył, iż rząd ma zamiar wydać nowe środki obiegowe na sumę 875 milionów dolarów, Banki, t. zw. narodowe, w miarę potrzeby będą mogły zastępować obligacje w Federal Reserve bankach.

to członkowie korporacji Jagiellonja, nadto 3 członków Sarmacji i 2 członków Akwilonji.

Nazwiska aresztowanych akademików: Loth Tadeusz, Grobicki Jerzy, Holnicki Szulc Ludwik, Horodyski Jerzy, Buchholz Djonizy, Czaplicki Jerzy, Jaraczewski Jan, Kłobukowski Michał, Borkowski Tadeusz, Kobusiewicz Aleksander, Ostromecki Adam, Weberski Tadeusz, Wereszczyński Jan, Wierzbicki Jerzy, Zieliński Zbigniew, Kotarski Aleksander, Pfeiffer Tadeusz i Brzeziński Adam.

Dowiedziawszy się o tych aresztowaniach pp. rektorzy wyższych uczelni natychmiast interwenjowali u władz

W sprawie tej odbyli rektorzy wspólną konferencję w gmachu politechniki

W POZNANIU

ARESztOWANA SWINIA

W południe powstało wielkie zbiegowisko w najbardziej ożywionym punkcie miasta, na placu Wolności. Wywołało je zjawienie się pospolitej świnki z wymalowaniem na zwiska pewnej posłanki, której posunięcia były głośne na tle projektów akademickich.

Grupa policjantów po kwadransie gonitwy ujęła świnkę i odprowadziła ją ku ogólnej wesołości do komendy, mieszczącej się na tymże placu

GPOCH O SCIANE

Rektor Uniwersytetu w Wilnie Pawłowski wystosował do woj. w dy. Raczyńskiego, pismo, w którym opisuje zajścia i interwencję policji na Uniwersytecie, cytując przykłady, że policja, bez ingerencji władz akademickich wkroczyła na teren uniwersytetu, że na schodach aresztowała przypadkowo trzech studentów

Pismo cytuje wielu świadków, między innymi profesora wszechnicy. Rektor nakłada protest przeciwko naruszeniu ustaw i zwraca się o ustraszenie winnych.

W WILNIE.

Wieczorem odbył się wiec studentów o sytuacji. Na mieście krążyły liczne patrole policyjne. Starć nie było.

NAPASC.

Jeden z wileńskich przywódców młodzieży „mocarstwowej” K. i ruszyński współpracownik konserwatywno-anarchyjnego „Słowa”, napisał w restauracji „George’a”, na posła Zwieryńskiego, wydawcę „Dziennika Wileńskiego”. W dzienniku tym ukazało się sprawozdanie z wiecu akademickiego, przy czym poddano krytyce zachowanie się Pruszyńskiego.

WE LWOWIE

PRZERWANIE GŁDÓWKI

Wobec wprowadzenia pewnych zmian w trybie wiecienym wczoraj rano aresztowani studenci przyjęli po raz pierwszy pokarm na śniadanie po 7 dniach głodówki

Dnia 11 b. m. odbędzie się przeciwko nim rozrawa

Na domu akademickim wywieszono transparent z napisem na cześć autonomii, oraz kukłę.

Rektorowi i prorektorowi młodzież zg...

O głowę Rzplitej.

W maju bież. roku zebrać się ma w Warszawie Zgromadzenie Narodowe, aby wybrać nowego prezydenta Rzeczypospolitej, gdyż kadencja prof. Mościckiego się kończy. Na temat wyboru przyszłego prezydenta jest od pewnego czasu głośno nie tylko w prasie polskiej, ale również zagranicą. Zagadnienie nabrało specjalnego znaczenia, gdy prof. Rybarski zapowiedział w Sejmie, iż narodowcy domagają się nowych uczciwych wyborów do Sejmu i Senatu jeszcze przed wyborem prezydenta, aby nowy prezydent posiadał zaufanie całego narodu, aby nie wybierała go ta większość, która wyszła ze znanych wyborów listopadowych 1930 roku. Wszystkie inne stronnictwa opozycyjne przyłączyły się do tej deklaracji narodowców i zapowiedziały, że nie wezmą wcale udziału w wyborze prezydenta, o ile wyboru dokonać mają z wyborów listopadowych powstałe Sejm i Senat.

Takie mocne stanowisko stronnictw niezależnych, posiadających większość narodu za sobą, sprawia sanacji wiele kłopotu. Niektórzy senatorzy próbowali początkowo tłumaczyć, że wyborów nowych rozpisac już nie można ze względu na spóźniony czas. Gdy jednakże marsz. Trampczyński im wykazał, że nic nie stoi na przeszkodzie do rozwiązania obecnego Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów jeszcze przed zabraniem się Zgromadzenia Narodowego, wtedy zamilkli wstydliwie. Boją się pro prostu nowych wyborów jak ognia.

Tymczasem zaczęły pojawiać się domysły co do kandydatów na stanowisko prezydenta. Ze strony naszych braci z za Oceanu wysunięta została kandydatura czcigodnego Ignacego Paderewskiego, niewątpliwie dziś najbardziej znanego i poważanego w całym świecie Polaka. Paderewski jako prezydent — mówią Polacy z Ameryki — podniósłby powagę imienia polskiego z granicą i godnie stanąłby obok takich mężów, jak prezydent republiki czechosłowackiej Masaryk, którego słusznie zazdrościmy Czechom. Jednakże nasi rodacy z Ameryki najwidoczniej nie liczą się z tem, że sanacja nigdy nie zgodzi się na wybór Paderewskiego oraz powtórę — sam Paderewski ze zrozumiałych względów

wyboru z rąk obecnej większości nie przyjąłby.

Kogo zatem wysunie większość rządowa? — zapytuje „Lech” — Padają różne nazwiska. Wymieniają nazwisko b. ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego, obecnego premiera płk. Prystora, obecnego

prezydenta prof. Mościckiego, a ostatnio notują, jakoby kandydatem sanacji miał być minister spraw zagranicznych płk. Beck.

Możliwe jest wszystko. Ale byłoby wielką szkodą dla kraju, gdyby na urząd prezydenta zasiadł polityk wybitnie zaangażowany w jednej partii.

Generałowie niemieccy w obronie bolszewizmu

Zaniepokojony skutkami antybolszewickiego polityki Hitlera, jakie mogłyby okazać się w dotychczas bardzo solidarnej polityce wojskowej Niemiec i Rosji sowieckiej, gen. von Seeckt występuje w tej sprawie w „Koelnische Zeitung” z charakterystyczną obroną.

„Bolszewizm rosyjski nie upadnie skoro zerwiemy traktaty z Rapallo i Berlina, odwrot nie zaś na naszej granicy będziemy mieli nie przyjaciół, których wpływ na nasze terytorjum nie będzie mniejszy niż dawniej”. „Rosji bardzo zależy na ustaleniu swej pozycji w stosunkach z Niemcami. Ona żyje w ciągłej obawie powstania porozumienia państw jej wrogich, jeżeli zaś udałoby się wciągnąć do niej Japonię, okazałaby się ona wzięta w dwa ognie. Ale porozumienie w Europie wschodniej i środkowej nie może obyć się bez Niemiec. Polską, która w razie wojny ze Związkiem Sowieckim stanowiłaby straż przednią, nie może rozpocząć działań, dopóki czuje za sobą Niemcy, gotowe do przecięcia jej komunikacji z państwami zachodnimi, które ją podtrzymują”.

Co się zaś tyczy zainteresowania Niemiec w utrzymaniu dobrych stosunków z Rosją sowiecką, to gen. von Seeckt pisze: „Czyż jest potrzebne analizowanie interesu, jaki ma

ją Niemcy w utrzymaniu dobrych stosunków z Sowiekami?” Zdaje się, że polityka francuska jest szczególnie wyraźna w tym kierunku — zachowanie się Polski nas do tego pobudza i że wreszcie same wspomnienia wojny są wystarczająco wymowne. Czy chcemy jeszcze raz znaleźć się między dwoma wrogami? Chociaż obecna wojna nie zagraża bezpośrednio naszej granicy zachodniej, nasza polityka obecna może mieć skutki odległe, zaś istnieją wiele pół zmagani się, na których nie płynie krew, lecz na których Niemcy muszą walczyć i być podtrzymywane. Czy chcemy, by flota polska mogła zagrażać naszym brzegom północno-wschodnim i odgradzić nas od Prus Wschodnich? Czy chcemy, by Polska posunęła się nad Odrę? Dużo jest ewentualności, które nasuwają się gdybyśmy odsunęli Rosję z naszych rachub”.

„Wojskowi doprowadzili do przymierza niemiecko-sowieckiego. Nie chcemy tutaj mówić o przyszłych możliwościach wojennych, jednak polityka niemiecka musi z konieczności opierać się na opinii żołnierzy. Mówię, że przed śmiercią gen. Schliffen zawołał: „Głowa nie wzmocniajcie prawe skrzydło”. Dziś zwracam się do polityków niemieckich z apelem: „Nie zapominajcie o zabezpieczeniu naszych ruchów od tyłu!”

Dyskontowanie zwycięstwa.

Tout comme chez nous.

BERLIN, 9. 3.

Narodowi socjaliści poczynają swe zwycięstwo w wyborach dyskontować praktycznie, obejmując władzę w poszczególnych krajach Rzeszy, gdzie dotychczas w rządzie większości nie posiadali. W Bawarii rozpoczęły się już pertraktacje narodowych socjalistów z bawarską partją ludową nad rekonstrukcją rządu i utworzeniem wspólnej koalicji. Gdyby jednak hitlerowcy stawiali zbyt wygórowane żądania co do portfeli ministerjalnych, wówczas przyjdzie prawdopodobnie do rozwiązania sejmu i nowych wyborów. Chcąc uniknąć dymisji przemocą, rządy innych krajów, jak Wirtembergji i Saksonji, same zgłosiły się do kanclerza z ofertą przekształcenia swych gabinetów. Również Hesja ogłosiła rozwiązanie sejmu i nowe wybory, a co za tem idzie, rekonstrukcję rządu. W Badenji przewodniczący okręgu hitlerowskiego na Badenję wezwał rząd do ustąpienia. Rząd jednak odmówił temu żądaniu, odpowiadając, że rozpisze nowe wybory w nowym terminie. Nie ulega wątpliwości, że we wszystkich krajach portfele premiera oraz wszystkich ważniejszych ministerjów oddane będą w ręce hitlerowców.

Ku monarchji

BERLIN, 9. 3.

Od dnia dzisiejszego na zamku cesarskim w Berlinie oraz na brandenburskiej bramie, jakoteż na wszystkich gmachach urzędowych i publicznych całej Rzeszy powieszają sztandary o barwach monarchistycznych, czarno-biało-czerwone z emblematami kanciarstego krzyża. Prasa nacjonalistyczna nie posiada się z radości z tego powodu, uważając fakt ten za szybkie pogrzebanie republiki. Są to zarazem pierwsze jaskółki, zwiastujące powrót do monarchji.

KŁOTNIA

Symchowicz i Rapaport pokłócili się.

Po wyczerpaniu wszelkich argumentów i wymysłów. Symchowicz podchodzi do Rapaporta i odzywa się przyjacielskim tonem.

— Słuchaj, ty przecież jesteś mądry chłop, prawda?

— Oczywiście — potwierdza przyjaciel.

— No to przecież powinieneś zrozumieć, że jesteś skończony idiota.

Pokojowa agitacja.

Naczelne kierownictwo Stahlhelmu rozsyła do oddziałów Jungstahlhelmu dyspozycje pogadank, prowadzonych w ćwiczeniach tych oddziałów najmłodszych członków organizacji. Propagowana w nich jest przede wszystkim nienawiść do Polski i szerzony duch odwetu.

Dyspozycja dla pogadanki w sprawie Pomorza wygląda np. w sposób następujący: „Mieszkam w dwóch pokojach, oddzielonych korytarzem. Pewnego dnia w tym korytarzu umieszczę się jakaś Polakenfamilie, drzwi do twoich pokojów zostają zastawione szafami. Aby udać się do swoich pokojów, musisz prosić Polaka o pozwolenie. Czy to ci się podoba? Odpowiedź: — Ogarnia mnie wściekłość. Pytanie: — Co robisz dalej? Odpowiedź: — Chcę wyrzucić Polaka za drzwi. Pytanie: — Jest on dobrze uzbrojony i pomaga mi? Odpowiedź: — Muszę sam do siebie uzbroić, aby dać sobie z nim radę. W ten sposób piszą wychowawcy młodociani Stahlhelmu pokojowe wypracowania.”

Sprawa Gorgonowej

Zeznania Stasia Zaremby obciążają Gorgonową

KRAKÓW, 9, 3 (wł. telef.).

Czwarty dzień procesu Gorgonowej ścierał na salę rozpraw dużo publiczności. Przeważają kobiety.

J. z drugi dzień trwa drobiazgowo przez słuchanie najważniejszego świadka oskarżenia Stasia Zaremby. Dziś pytania dla niego miał przewoźniczą, przysięgli, prokurator oraz obrońca.

W poczekalni dla świadków czekają swej kolei badania ojciec Stasia, oraz przybyli dzisiaj ze Lwowa dr. Csala i dwoje ze służby Zaremby w Brzuchowicach.

Zeznania Stasia Zaremby wypadają niekorzystnie dla Gorgonowej.

Przewodniczący pyta świadka czy może poznać futro, w którym zauważył tajemniczą postać w chwili gdy zerwał się z łóżka obu dzony szczeniem spr. Stas odpowiada, że koloru futra wskazać nie może i nie wie, czy jest to to samo futro, które znajduje się w dowodach rzeczowych.

Następnie pytania dotyczą ciekawej kwestji, kiedy uświadomił sobie, że postacią spostrzeżoną jest Gorgonowa. Świadek odpowiada, że gdy szedł na posterunek żandarmerji.

Następnie Stas opisuje jeszcze raz na żądanie sądu przebieg zdarzeń owej ponurej nocy brzuchowickiej kreśląc co każda z osób znajdujących się w willi robiła. Jeszcze raz padają pytania co do badania śladów na śniegu. Stas stwierdza, że widział wyraźnie ślady male.

— Czy Gorgonowa dotykała trupa Lusi?
— Nie wiem.

— Czy to jest prawda, że Gorgonowa oświadczyła: „Niewielka rzecz zamordować, bo i tak uwolnią”.

Stas to potwierdza.

Na sali słychać pomruki oburzenia na Gorgonową.

Sędzia pyta jeszcze o postać, którą ojciec zerwał w sypialni Gorgonowej. Stas nic o

tem nie wie.

Jeden z sędziów przysięgłych pyta:

— Kto się bardziej opiekował dziećmi Gorgonowa czy ojciec?

— Ojciec nas zabierał do kina.

— A do kościoła?

— Nie.

— A czy ojciec wspominał wam o biednej matce?

— Nie.

— Czy widywaliście się z matką?

— Nie.

— Czy żał wam było matki?

— Tak. Ale nie rozmawialiśmy o tem.

Prokurator znów interesuje się kwestją wikt. Stas narzeka, że kiedy ojca nie było w Brzuchowicach, pożywienie było znacznie gorsze. Gorgonową dawała tylko placki kartoflane, nie było mięsa ani zupy.

Po pytaniach co do psa czy był zły, Stas następnie opowiada o zmianie usposobienia Gorgonowej i złym stosunku jej do siostry Lusi. Dla świadka natomiast była zawsze babra.

Prok.: Ale przezywała pana.

— Tak nazywała mnie „świnia”

— Czy Lusi nie mówiła, że nie dopuści do małżeństwa ojca z Gorgonową, tylko dla tego, że żyje matka?

— Tak.

A czy pan wie coś o jakiejś biuralistce?

— Tak telefonowała do ojca i była o to awantura.

— A po czyjej stronie stawał ojciec?

— Po stronie Lusi.

Następnie sąd przystępuje do przesłuchania budowniczego Zaremby, starszego po chylonego człowieka, z wygoloną czaszką. Rozprawa trwa.

Operacja.

Lekarz berliński, dr. K., nader wzięty chirurg, znany jest ze swego chorobliwego wprost skąpstwa.

Niedawno zachorowała mu jedna córka na ostre zapalenie ślepej kieszki. Operacja okazała się konieczna. Wbrew ogólnie przyjętemu zwyczajom, dr. K. postanowił sam zoperować swoje własne dziecko.

Operacja udała się. Nazajutrz poczęk się schodzić znajomi, przyjaciele i krewni, do pytując się o zdrowie córki. Co drugi gość rozpoczynał rozmowę w następujący sposób:

— Niech pan powie, doktorze, czy nie krwawiło panu serce, kiedy pan własne dziecko krajał?

Doktor odpowiadał opryskliwie:
— Głupie gadanie, zwykła operacja. Tnie się, wyjmuję, zaszywa i basta!

Pięćdziesiątego gościa, który tak zaczął rozmowę, wyrzucił za drzwi.

Wieczorem przyszedł brat lekarza. I ten rozpoczął od słów:

— Powiedz mi tylko jedno, mój drogi, czy doprawdy nie krwawiło ci serce?

— Głupie gadanie, pryerwał mu dr. K.; — jesteś już dziś pięćdziesiątym pierwszym, który mi nadaje to samo idiotyczne pytanie. Od ciebie najmniej się tego spodziewałem, — znasz mnie już przecież ze 40 lat —

— Ależ nie o to mi chodzi! Właśnie dlatego, że cię znam już od 40-tu lat, pytam się, czy nie krwawiło ci serce, kiedyś musiał operować córkę z tak bogatego domu za darmo?

REWIZJA NA GRANICY

Urzędnik graniczny przy rewizji paszportu — Tu napisano, że pan jest łysy, a przecież pan ma bujne włosy. Paszport jest ładnie szczywy

— Nie proszę pana. To włosy są ładnie szczywe

Przekład z angielskiego.

Tajemniczy dokument.

(wyciąć i zachować)

W rezultacie kazał mi natychmiast zamieścić paszport do ambasady i prosić, aby dziś jeszcze któryś z urzędników załatwił moją sprawę — potem zaś miałem z Józefem iść do komisariatu.

Nie wiem sam, w jaki sposób wydostaliśmy się z tego pokoju, pamiętam tylko, że ułatwiła mi to Monika z właściwym jej kobiecym taktem. Zdaje mi się, że ten biedny szaleniec chciał sam obejrzeć mój paszport, ale i w tym wyadku Monika przyszła mi z pomocą.

Zszedłem nadół po kapelusz i płaszcz — następnie udałem się do parterowego salona, by pożegnać Monikę.

Zapewne miała mi wiele do powiedzenia, spojrzawszy jednak na mnie, odgadła moje zamiary i zamilkła. Już w progu odezwał się głosko, by mnie mógł postyszeć Józef, wążający się na przedsiönku.

— Dobrze, pami brabino, zaraz po powrocie z ambasady pójde z Józefem na polację.

W następnej chwili znalazłem się na ulicach Berlina.

ROZDZIAŁ XIII

Odnalezienie schłiska w jego namiocie.

Mrok zaczynał zapadać. Podejrzewałem, że cały dom będzie już obstawiony strażnikami

ale na szczęście ulica Blender-Strasse była pusta. Miała arystokratyczny charakter i ciągnęła się aż do Tiergartenu, którego splecione ogołoczone z liści gałęzie widniały zdaleka. Wszędzie cisza i spokój, nigdzie najmniejszego szczegółu, któryby mógł wznieść niepokój w sercu amatora wywiadowcy. Nawet na Tiergarten-Strasse, zamieszkałej przez miliony żydowskich, ruch był bardzo mały, a przechodnie tak rzadkie, że czułem się dziwnie nieswojo, gdy szparkim krokiem przemierzałem bruki ulic, zdrażając w kierunku Unter den Linden.

Raz jeszcze rozważyłem dokładnie przy czynę, która mnie skłoniła do podjęcia tej awanturycznej podróży. Przygody i wstrząsające przeżycia, które spotykały mnie na każdym kroku i zmuszały mnie do zbaczania z właściwej drogi, nigdy jednak nie przysłoniły mi istotnego celu. Wiedziałem, że nie będę mógł z czystym sumieniem opuścić Niemiec, o ile poprzednio nie odzyskam mego brata. W tej chwili stałem na progu wielkich odkryć albo wielkich zawodów.

Zmierzałem śmiało ku ulicy „In den Zelten”, ale wiedziałem dobrze, że droga, która obrałem, może być mylną i że interpretacja kartki, otrzymanej od Franka, może nie odpowiadać prawdzie. Jeżeli fałszywie tłumaczyłem sobie jej treść, jeżeli wogóle nie pochodziła od niego — to wszystkie moje na-

dzieje, zbudowane na szaleńczej podstawie, ruzną jak domek z kart — a wtedy w jakim się znajdę położeniu.

Ale nie! Czuję, że instynkt mnie nie myli i że szczęście mi sprzyja, temu faktowi przypisywałem dotychczasowe powodzenia i dlatego też postanowiłem uść mojej gwiazdce do końca.

Nasunąłem kapelusz głęboko na oczy, nastawiłem kołnierz palta, choć nikt nie zwracał na mnie uwagi. Istotnie tylko Schmalz i Kuternoga mogliby mnie poznać, to też postanowiłem unikać wszystkich hoteli, restauracji dworców, są to bowiem miejsca, najpilniej strzeżone, tam też najczęściej przestępcy wszelkiego rodzaju wpadają w ręce władz. Przy pewnej dozie ostrożności mogłem liczyć na względne bezpieczeństwo — pozostawała tylko kwestja paszportu — i to mnie niepokoiło najwięcej.

Przedewszystkiem należało pozbyć się dokumentów Semlina. Podarłem paszport na drobniutkie kawałeczki i, idąc ulicami, rzuciłem je kolejno na ziemię w dużych odległościach od siebie. Uczyniłem to z wielkim bólem, ponieważ paszport może zawsze posłużyć do zaskoczenia jakiegoś głupca, ale ten dokument był wyjątkowo kompromitujący i mógł zwrócić na mnie uwagę człowieka, który w innym wypadku wcaleby mnie nie poznał.

Odnalezienie ulicy „In den Zelten” nie poszło mi tak łatwo, musiałem dwa razy zwracać się z prośbą o informacje, raz do posterunkowego, drugi raz do rannego żołnierza, wlokącego się o kulach chodnikiem. Drugi dom z rzędu był oznaczony Nr. 2.

KRONIKA

Strajk w przemyśle włókienniczym rozszerza się z dnia na dzień

MARZEC

10

Piątek

KALENDARZYK

40 męczenników

Wypadek przy pracy

(a) W zakładzie mechanicznym Feliksa Jurka, przy ulicy Spacerowej 5 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek przy pracy, ofiarą którego padł zatruty także robotnik 19 letni Stefan Gąsior, zamieszkały przy ulicy Zabiej 15 (Radogoszcz).

Gąsior wskutek nieostrożności został pochwycony za rękę trybami maszyny i doznał zwichnięcia 3 palców lewej ręki.

Rannemu udzielił pomocy lekarz pogotwia i przewiózł w stanie osłabionym do szpitala.

Zamach samobójczy.

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Lipowej 63 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie kwasem octowym Wronika Gosławska.

Desperatce udzielił pomocy lekarz pogotwia i przewiózł w stanie osłabionym do szpitala.

Powodem rozpaczliwego kroku nędza.

Upadek

(a) W klatce schodowej domu przy ulicy Kraszewskiego 14, miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł lokator tegoż domu Stanisław Jaraga.

Jaraga idąc w stanie pijanym stracił równowagę i spadając ze znacznej wysokości doznał okaleczenia głowy i złamania ręki.

Rannego opatrzył przybyły lekarz pogotwia i w stanie osłabionym przewiózł do szpitala.

Uraczył się.

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Zielnej 1 w dniu wczorajszym uległ zatruciu z racji nadmiernego spożycia alkoholu 31 letni Marcin Chudzik.

Chudzik w towarzystwie kilku kolegów raczył się wódką, przycem wypił alkoholu nadmierną ilość ulegając zatruciu. Nieprzytomnego podnieśli z ziemi domownicy i wezwali pogotowie ratunkowe, lekarz którego po przepłukaniu żołądka pozostawił chorego w stanie osłabionym na miejscu.

Z konserwatorium Heleny Kijeńskiej.

W niedzielę, dnia 12 marca, o godzinie 15.30 w sali Filharmonji, Narutowicza 20, odbędzie się popis uczni Konserwatorium. W programie utwory fortepianowe Mozarta, Webera, Chopina, Liszta, Albeniza oraz koncert skrzypcowy Goldmarka cz. 1. Urozmaiceniem programu będzie finał z op. Webera „Wolny Strzelec”, wykonany przez solistów, chór oraz orkiestrę Konserwatorium.

(a) Po onegdajszej jednostronnej konferencji, jaka miała miejsce w Ministerstwie Opieki Społecznej w Warszawie, z przedstawicielami przemysłowców, w dniu wczorajszym sytuacja w strajku włóknarzy znacznie się zaostriżyła, albowiem cały szereg zakładów przemysłowych, średnich, wielkich jak i małych, które były czynne całkowicie lub częściowo na skutek zabiegów komisji strajkowych zostały unieruchomionych.

W związku z odbywającą się wyplatą komisje strajkowe za pośrednictwem delegatów fabrycznych i komisji lotnych urządzały masówki i zebrania na posesjach fabrycznych informując strajkujących włóknarzy o przebiegu akcji, jak również podkreślili stanowisko przemysłowców na konferencji w Warszawie.

Robotnicy po wysłuchaniu sprawozdań stanęli na stanowisku, iż nie podejmą prace, aż do czasu podpisania zbiorowej umowy, która obowiązywać będzie cały przemysł włókienniczy.

Dalsze unieruchamianie fabryk

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu unieruchomione zostały zakłady, które były całkowicie lub częściowo uruchomione, jak również w tych fabrykach, gdzie robotnicy onegdaj przystąpili do strajku.

Między innymi lwia część robotników I. K. Poznański porzuciła warsztaty pracy w godzinach porannych oraz południowych, tak że nadal pracuje nieznaczna liczba. Z dniem dzisiejszym zakłady mają być całkowicie unieruchomione.

Również z dniem wczorajszym nie podjęli już pracy robotnicy firmy Osseer Hofrichter i Niciarnia (na Widzewie).

W ciągu dnia wczorajszego z pośród większych zakładów czynne były jedynie fabryka Pihala, częściowo Bublego i Ramischa przy ul. Ewangelickiej.

Nastroj wśród robotników jest bardzo dobry, a strajkujący samorzutnie czuwają nad spokojnym przebiegiem akcji nie dopuszczając do żadnych ekscesów.

Według obliczeń Centralnej Komisji Strajkowej w ciągu dnia wczorajszego zatrud-

nionych zaledwie było około 4-5 proc. włóknarzy czyli pracowało około 2500 robotników.

Na prowincji

Z wiadomości jakie napływają do centralnej komisji strajkowej z prowincji wynika że akcja strajkowa rozszerzyła się tam również.

Całkowicie zostały unieruchomione zakłady włókiennicze w Piotrkowie, Zduńskie, Woli, w Zgierzu podjęta została praca przez przedsiębiorcę, jednak w godzinach popołudniowych robotnicy porzucili na nowo prace.

W ALEKSANDROWIE poza strajkującymi kotoniarzami, porzucili obecnie pracę włóknarze zatrudnieni w tamtejszych 5 fabrykach.

W Fabianicach w dniu wczorajszym panował spokój i robotnicy w dalszym ciągu strajkowali. Wszystkie zakłady włókiennicze były nieczynne.

Stanowisko Związków Zawodowych

(a) Przedstawiciele Związków zawodowych, oświadczyli nam, niema mowy obecnie o jakimkolwiek odwołaniu strajku, a wręcz odwrotnie, czynione są starania, by strajk objął wszystkich bez wyjątku robotników przemysłu włókienniczego.

W każdym razie robotnicy na wielkie ustępstwa nie pojdą, albowiem muszą mieć zagwarantowane minimum egzystencji.

Wyląd przedstawicieli robotników do Warszawy

(a) W dniu dzisiejszym o godzinie 7-ej rano udają do Warszawy na jednostronną konferencję przedstawiciele robotników, przemysłu włókienniczego.

W konferencji tej weznę udział zarówno przedstawiciele związków zawodowych, jak i centralnej komisji strajkowej.

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że nie jest wykluczone zwołanie wspólnej konferencji przedstawicieli robotników z przemysłowcami w Warszawie, na poniedziałek dnia 13 b. m. względnie wtorek 14 b. m. Konferencja ta ma być zwołana przez czynniki rządowe.

Włamanie i pościg.

Złodziej w psiej budce.

(a) Nocą wczorajszej patrol policji przechodząc ulicą Główną przed posesją 21 zauważył jakiegoś osobnika, który operował wokół sklepu galanteryjnego Hofmana.

Na widok policji złodziej porzucił łom i zaczął uciekać. Policjanci poznali w uciekającym znanego i wielokrotnie karanego złodzieja Bolesława Grygielskiego, zamieszkałego przy ul. Marysińskiej 16.

Gdy na wezwanie Grygielski nie zatrzymał się policjanci oddali doń kilka strzałów które jednak chybiły. Grygielski przeskoczył

przez parkan okalający posesję przy ulicy Sienkiewicza 121 jednakże w czasie skoku zwichnął nogę i nie zdołał już zbiec.

Przy przeszukiwaniu posesji, na której skrył się złodziej, znaleziono go na przechodniej posesji firmy Weiss i Poznański, przy ul. Fustej 10, gdzie ukrył się w budce dla psa.

Grygielskiego opatrzył wezwany lekarz pogotwia, po czym odtransportowano go do więzienia.

ZABAWA „STRZELCA”

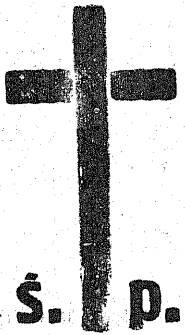
(a) W dniu 1 stycznia 1933 r. w lokalu urzędu gminy Brus, powiatu łódzkiego, urządzona została zabawa taneczna przez miejscowy oddział Związku Strzeleckiego. Na zabawie wynikła awantura, w czasie której doszło do bójki.

By usunąć awanturników, przybyło 2-ch posterunkowych, Kulisz i Pietrzak. Awanturnicy uszkodzili ubranie i karabiny posterunkowym, a następnie, gdy już ich usunięto z lokalu, uzbroili się w pałki i ponownie natarli na posterunkowych, zmuszając ich do ucieczki.

Dopiero liczniejszy oddział policji opanoł awanturę i usunął awanturujących się pa-

łaków, których zatrzymano i pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Byli to Stanisław Włodarski, Jan i Józef Wlazło oraz Stanisław Pietrzak. Wszyscy czterej zasiadli wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Po naradzie Sąd wyrok, na mocy którego 19letni Stanisław Włodarski, 18letni Jan Wlazło i 22letni Józef Wlazło skazani zostali łącznie na 30 dni więzienia a 25letni Stanisław Pietrzak na 1 miesiąc więzienia.



W sobotę, dnia 11-go marca o godz. 10-ej min. 30 rano, jako w piętnastą rocznicę zwycięskiego zakończenia walk 1-go Polskiego Korpusu—w kościele Sw. Krzyża w Łodzi zostanie odprawione solenne nabożeństwo żałobne za dusze

Bohaterów 1-go Polskiego Korpusu

poległych w latach 1917-1918 nad Dnieprem i Berezyną w walkach z bolszewikami.

Jak pomysł wy Aronek zaopatrył się w mąkę Energiczna niewiasta

Z młyna Zygmunta Pruszeńskiego w Sie radzu zamówiono do piekarni Goldberga w Łodzi przy ulicy Kamiennej 1 22 worki mąki żytniej z warunkiem dostawy na 19 listopada 1932 r.

Woznica wiozący transport mąki na ulicy Pabjanickiej zatrzymany został przez jakiegoś osobnika, który podając się za Goldberga począł zrzędzić, na opóźnienie transportu, a następnie polecił mąkę zawieść nie pod adres poprzednio umówiony lecz do piekarni przy ul. Pomorskiej 25.

Mąkę oddano według życzeń klienta. Gdy w jakiś tydzień później Pruszeński zgłosił się z rachunkiem do Goldberga, ten zdziwiony wyraził oburzenie, iż 1 o mąki mu nie dostarczono, mimo wyraźnego zlecenia, i o

zglaszają się bezczelnie po odbiór należności za niedostarczoną mąkę.

Gdy Pruszeński ze swej strony wyjaśnił dostawę i jej historję, wówczas zainteresowano się bliżej sprawą i zwrócono do policji, która przeprowadziła dochodzenie i ustaliła że mąkę odstawiono po piekarni przy ulicy Pomorskiej 25 należącej do Binkowej.

Dalsze dochodzenie ujawniło, że rzekomy Goldbergiem był Aron Binke, zamieszkały przy ulicy Pomorskiej 25, który znając system dostawy mąki wykorzystał sytuację i mąkę sprzedał bratowej.

Binkego pociągnięto do odpowiedzialności karnej. W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Arona Binkego na 6 miesięcy więzienia.

(a) Między lokatorkami domu przy ulicy Aleksandryjskiej 34 Felą Płachtą i Lilią Zylbernikiel w dniu wczorajszym wynikił sprzeczka, która zamieriała się w bójkę.

Gdy obie niewiasty wzajemnie darły sobie buzię paznokciami, oraz wyrwały sobie włosy, na pomoc pośpieszył i łachtowej małżonki Aron.

Zylbernikiel uzbroiła się wówczas w kławkę mosięzną od drzwi i poturbowała obojga Płachtów zadając im liczne urazy głowy i twarzy.

Rannych opatrzył lekarz z pogotowia ratunkowego. O zajściu policja sporządziła protokół celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

Samobójstwo przy pomocy gazu

(a) W dniu wczorajszym w mieszkaniu swych pracodawców małż. Grabskich, przy ulicy Kilińskiego 89 otruła się gazem światłym w celach samobójczych służąca Maria Drożdż.

Desperatkę znaleziono w stanie nieprzytomnym i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz który udzielił chęcej pierwszej pomocy pozostawił w stanie osłabionym na miejscu.

Powodów rozpaczliwego kroku nieustalono.

Strajk w przemyśle kolonowym utkwiał na martwym punkcie.

(a) W ciągu dnia wczorajszego, strajk w przemyśle pończoszniczym na terenie Łodzi, nie uległ zmianie.

W dalszym ciągu strajkują wszyscy robotnicy, a nawet siły pomocnicze zostały wycofane z terenów fabrycznych.

Mimo tych obustrzeń strajkowych, przemysłowcy nie wykazują chęci do ustępstw, w związku z czem również strajkujący postanowili prowadzić strajk wspólnie z akcją włóknarzy, aż do ostatecznego zwycięstwa i zawarcia umowy zbiorowej na warunkach pierwotnie wysuniętych przez robotników.

Z tej racji żadna ze strony nie czyniła w kierunku nawiązania pertraktacji, które zostały zerwane, w chwili gdy już osiągnięto częściowo porozumienie i przewidywano rychłe zlikwidowanie zatargu.

Związek koloniarzy, porozumiewał się w sprawie uwspólnienia akcji ze związkami włóknarzy i osiągnięto porozumienie co do

Skarb w zniszczonym biurku.

Wyjątkowe szczęście gracza loteryjnego.

(a) Niezwykły wypadek zdarzył się Józefowi Nojmanowi, zamieszkałemu przy ulicy Piotrkowskiej 64,

Kupił on los loterii Państwowej w kolekturze spółdzielni strzeleckiego, przy ulicy Kilińskiego i Narutowicza.

W czasie ciągnięcia, na los ten padła wygrana 10.000 złotych, lecz gdy Nojman zamierzał odebrać wygraną, stwierdził, że bilet zaginął w biurku w niewyjaśniony sposób.

Udał się mimo to do kolektury, lecz pieniędzy nie otrzymał z braku losu.

Dopiero przed kilku dniami oddając biurko do naprawy Łódzkiej Wytwórni Mebli, przy ulicy Napierkowskiego 59, stolarze w czasie rozbierania biurka, znaleźli los, który wypadł ze zniszczonej szuflady i utkwiał w szaprze.

Uszczęśliwiony Nojman, któremu los zwrócono, wystąpił obecnie o wypłacenie mu wygranej.

Skutki ciemnoty.

Jak donoszą z Lizbony w jednej ze wsi portugalskich chorea właścianka zażądała od swej sąsiadki która uchodziła we wsi za zna chorą, rady na łepięcą ją chorobę. Znachorka oświadczyła chorej, że chorobę sprowadzi na nią inna mieszkanka tej wsi, uchodząca czarownicę. Słyszac to pięciu krewnych

chorej upała się do czarownicy, zbili ją do nieprzytomności następnie spalili. Z nieszcześliwej pozostały tylko zwęglone kości. Ofiara ta ciemnoty cierpiała na ataki epileptyczne i z tego względu uchodziła wśród przesądnych włosciian za nawiedzoną przez złego ducha.

Abunkowy występ Szulimka

(a) Dnia 19 lutego 1933 r. do przechodzącej ulicą Piotrkowską przy rogu Zielonej, Sabiny Bednarkówny, podbiegł jakiś osobnik z ręczniczką wyrwał jej z rąk sakiewkę rączną zawierającą 12 zł. w gotówce oraz różne biżuterię.

Rabus szybko zmieszał się z tłumem

i zamierzał umknąć jednakże został przez przechodniów ujęty i oddany w ręce policji.

Zatrzymanym był 18-letni Szmulka Kauman. W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Szulimka Kaumana na 6 miesięcy więzienia.

Niezwykły pojazd.

W dniu 13 listopada 1932 r. posterunkowy II komisariatu pełniący służbę na ulicy Brzezińskiej zauważył niezwykle pojazd, a mianowicie bryczkę, którą ciągnął jakiś osobnik.

Gdy niezwykle ten pojazd zbliżył się, posterunkowy poznał w ciągnącym bryczkę znanego złodzieja Jana Alojzego Drynkowskiego.

Zdumiony już nietyle samym pociągiem

ile osobą właściciela, zatrzymał Drynkowskiego i wraz z bryczką doprowadził do komisariatu.

Drynkowski nie mógł wyjaśnić w jaki sposób doszedł do posiadania bryczki. Ustalono, że skradł gdzieś powóz i ciągnął do umówionego miejsca by bryczkę sprzedać. W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Jana Alojzego Drynkowskiego na 8 miesięcy więzienia.

Groźny pożar fabryki

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w fabryce firmy Wever i Reul przy ulicy Kopernika 38 wybuchł groźny pożar.

Ogień wszczął się na oddziale szarpani gdzie wskutek skrzyszania iskry na nieczystych odpadkach zapaliła się poszarpana bawelna.

Ogień natrafiając na olbrzymią ilość łatwopalnego materiału, rozszerzył się z błyskawiczną

wieczną szybkością, zarówno na surowiec, jak i maszyny szarpani.

Na ratunek wezwano II i III oddziały straży pożarnej, które po energicznej akcji w ciągu 2 godzin pożar opanowały.

Splonęły znaczne zapasy surowca bawelnianego oraz uszkodzone zostały maszyny szarpani.

Straty wynoszą około 25,000.

kieś sprzęty domowe; gra w bridge'a i pokera odbywa się na pieniądze, lecz na konserwy, wino, wędliny, kartofle. Lekarzowi za okazaną pomoc, za operację lub konsultację płaci się obiadem albo kolacją. Niektóre domy handlowe i wielkie magazyny wypuściły własne bony jako środek płatniczy. Urzędnikom państwowym, nauczycielom wypłaca się pensje czekami, których jednakże nie można nigdzie zrealizować, słowem sytuacja w wielu stanach przedstawia się wręcz niezwykle i paradoksalnie.

Wystawa.

W sobotę, dnia 11 marca, punktualnie o godz. 6tej wieczorem nastąpi uroczyste otwarcie Wystawy Prac Młodzieży Polskiej przy udziale Chórów Szopena na rzecz ufundowania sali imienia Ignacego Aderewskiego w budującym się szpitalu Ojców Bonifratów w Chojnach, która odbędzie się w salach Towarzystwa Krajoznawczego i trwać będzie od 11 do 18 marca włącznie.

Wystawa otwarta będzie codziennie od godz. 10 do 22 a w poniedziałek i czwartek tylko do 20.

Bilet wejście 40 gr, uczniowski 20 gr.

Nowoczesne honorarium

Amerykański krach bankowy doprowadził już do paradoksalnych zjawisk w życiu Stanów, gdzie zawieszono zostało moratorium bankowe. Zupełnie jak w czasie wojny kształtują się tutaj w miastach i na wsi różne zja-

wiska. Kredyt w handlu detalicznym zanikł zupełnie, co w Stanach jest już samo przez się prawdziwą rewolucją obyczajową. Gospodynie z braku pieniędzy zmuszone są kupować produkty żywnościowe wzamian za ja-

Reklama to potęga!

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Kobieta, która kupiła meza
TEATR KAMERALNY — Sprawa Moniki
TEATR POPULARNY — Orłow
TEATR POPULARNY w Sali Geyesa —

„A ch te pensjonarki”

JAR — Asy w Jarze

KINA

CASINO — Czemp
CAPITOL: — Teozja Sewastopol
MIMOZA — Odrodzenie
CZARY — I Axela. II Podniebny romans
GRAND-KINO — Każdemu wolno kochać
LUNA — Co może Paryż
CORSO — Noce portowe
PAN — Rycerze mroku
STYLOWY — Biała trucizna
OSWIATOWY — dla doros. W każdym porcie dziewczyna dla młodz. Ken Maynard
LUDOWY — Ład życia
BAJKA — I Krwawy wschód. II Romanse cygańskie
RAKIETA — Kino nieczynne
PALACE — Syn mimowoli
PRZELWIOSNIE — Skończona pieśń
SPLENID: — Mężczyźni w jej życiu
ADRIA — Księżna Łowicka
METRO — Księżna Łowicka
SZTUKA — Quick
ZACHĘTA — I Rozstrzygająca noc. II Wyprawa Byrda

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomywały zawczasu redakcję o zmianie programu

Giełda warszawska

WARSZAWA, 9 marca 1933 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,94

Dewizy:	Gdańsk	174,40
	Belgia	124,90
	Holandja	359,35
	London	30,95
	Nowy Jork	8,898
	Paryż	35,12
	Praga	26,44
	Szwajcaria	172,70
	Włochy	45,50
	Czerwoniec	4,40

Obroty mniej niż średnie tendencja
niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,69 — Rubel złoty 4,85 — W obrotach prywatnych rubel srebrny 1,29 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,60 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,25 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	36,50
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	111,50
4 proc. poz. inwestycyjna	105,00
5 proc. poz. konwersyjna	43,75
6 proc. poz. dolarowa	57,00
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa 104,50 (wpr)	
5 proc. poz. kolejowa konwersyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj. 94,00 (wpr.)	
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	42,25
8 proc. L. Z. m. Łodzi	38,00
10 proc. m. Radomia	37,25
8 proc. L. Z. Kielc	39,00
8 proc. m. Piotrkowa	40,50
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	38,50

Akcje:

Bank Polski	76,50
Lilpop	11,50
Starachowice	9,85

Dla pożyczek państwowych tendencja

słabsza dla listów zastawnych słabsza, obroty akcjami małe.

Przez radio

Łódź, 10 marca 1933 r.

11.40	Przegląd prasy
11.50	Kom. meteorol. dla kom. lotniczej
11.57	Sygnal
12.05	Program na dzień bieżący.
12.10	Koncert z płyt „Odeon”
13.20	Kom. P. I. M.
15.10	Komunikat Państw Inst. Eksp.
15.15	Komunikat gospodarczy
15.25	Chwilka lotnicza i przeciwgazowa
15.30	Chwilka morska i kolonialna
15.35	„Przegląd wydawnictw periodycznych”
15.50	Muzyka salonowa
16.20	Odczyt dla matuzystów p. t. „Miasma w wiekach średnich” — wygł. prof. H. Paszkiewicz
16.40	Odczyt z Krakowa
17.00	Koncert Reprez. Ork. Policji Państw. W przerwie kom. dla żegl. i rybaków
17.55	Program na dzień następny
18.00	Odczyt p. t. „Kraśniński”
18.20	Wiadomości bieżące
18.25	Muzyka lekka
18.50	Komunikat dla narciarzy z Krakowa
19.00	Rozmaitości
19.20	„Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej” z Wilna
19.30	Feljeton p. t. „Triumf i granice ludzkiego intelektu” — wygł. inż. Porębski
19.45	Pras. Dz. Radj.
20.00	Pogad. muzyczna — wygł. Stromenberg
20.15	Koncert symfoniczny. W przerwie, feljeton literacki „Miłość od Wschodu do Zachodu”
20.40	Wiadomości sportowe
20.45	Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.55	Komunikaty

KINOTEATR STYLLOWY

dawniej „RESURSA”

Kilińskiego 123 Telefon 112-00

PRZE PIĘKNE ARCYDZIEŁO FILMOWE P. L.

Tajemnice dworu Habsburgów

Rewelacyjne odsłonięcie tajemnicy tragicznej śmierci Arcyksięcia RUDOLFA HABSBURGA i jego kochanki Baronówny VETSERY.

W rolach głównych:

PAUL OTTO, LIŁ DAGOWER, EKKCHAR ARENDA, CHARLOTTE ANDER,

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 groszy

Następny program:

„Arena namiętności”

Początek seansów w soboty, niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.

Aparatura dźwiękowa „HILIPSA”

Polowę sklepu

dużego w śródmieściu odnajmę. Wiadomość ulica Andrzeja 8, sklep galanteryjny M. Kołodziejskiego

SKLEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce, etormy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

SŁUPKI DĘBOWE

2 1/2 metra na ogrodzenie 150 sztuk oraz SIATKĘ na ogrodzenie do 400 metr. okazjnie kupię. Zgłoszenia Przybylski, Ogrodowa Nr. 24, sień 5, m. 10.

Stefania Adrianowska zagubiła legitymację zapożyczeniową 80521 oraz dowód osobisty wydany w Łodzi.

5000 zł. potrzebuje, zabezpieczenie hipoteczne. Chłodna 11 (gospodarz).

BEZ ODSIĘPNEGO

mieszkania, sklepy, lokale handlowe, biurowe, fabryczne, pokoje z klatki schodowej, poleca Biuro „POLRUCH” Al. Kościuszki 27 tel. 141-01

Nasiona pierwszej jakości: roślinne, traw, drzew, warzywne i kwiatów. CE BULKI i KLĄCZE kwiatowe, NARZĘDZIA i PRZYRZĄDY

ogrodniczo - pszczelnicze, NAWOZY i PREPARATY CHEMICZNE (wyłącznie dla celów ogrodniczych).

Rozlegają Składy

L. JASIŃSKIEGO, prowadzone od 1870 roku w Łodzi, ul. Andrzeja 10, tel. 168 56, w Łęczycy, ul. Poznańska a Nr. 30, tel. 125

Cenniki bezpłatnie.

Place

przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu. Otton Krause, Łódź, Pabjanicka 47 telefon 148-45.

Do wydzierżawienia 1 morga ziemi ornej przy ul. TKACKIEJ. Wiadomość Orła 3, m. 7.

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości
można **SKÓRY** w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność: detaliczna sprzedaż zółwek trwałych na wodę

ZAWODOWE KURSY SAMOCHODOWE

F. Grętkiewicz

zawiadamiają, że przyjmują zapisy na **NOWY KURS**

w nowym lokalu przy **ALEJI KOŚCIUSZKI 68.** (róg Zamkowa) tel. 175-39



Szkoła urządzona według najnowszych wymagań techniki samochodowej, jak również warsztaty i garaże samochodowe.

OBWIESZCZENIE

Syndycy tymczasowi masy upadłości firmy **Zakłady Przemysłu Włókienniczego JÓZEF RICHTER** w Łodzi, Spółka Akcyjna, adwokat Józef Łaski i kupiec Leon Epstein, podają niniejszym do wiadomości, że **zebranie wierzycieli** powyższej firmy, wyznaczone na dzień **15 marca r. b.**, zostaje **odroczone**, — wobec tego, że w osądzonej przez Sąd Najwyższy w dniu m. b. sprawie z 11 większymi wierzycielami firmy upadłej wyrok ogłoszony będzie w dn. 21 marca r. b. dopiero po tym terminie zwrócone będą do Sądu akta sprawy upadłości.

O nowym terminie zebrania z tymże porządkiem dziennym, jaki wyznaczony był na d. 15 m. b., będą oddzielne zawiadomienia.

Syndycy tymczasowi:

Adwokat Józef Łaski, Łódź, Południowa 20,

Leon Epstein, kupiec, Łódź, Skwerowa 12.

Rzeźnie Miejskie

Łódź, ul. Inżynierska nr. 1

polecają:

Chłódnie dla przechowywania mięsa, masła i t. p.
Mroźnie dla ryb
Lód sztuczny
Krew suszono-mieloną
Mączkę mięsno-kostną

Zarząd: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 102-81

Targowisko: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 175-51

Chłódnia: ul. Wołowa nr. 12, tel. 190-16

Kto cierpi na przepuchlinę, powinien nosić odpowiedni i dobrze zrobiony pasek

Pracownia ortopedyczna

istniejąca od 1886 r.

ST. LEWIŃSKA, ŁÓDŹ, ul. Nawrot 38a

Wyrabia paski raptorowe wszelkiego rodzaju i w różnych gatunkach dla mężczyzn, kobiet i dzieci. Opaski damskie wykonane podług wymagań Sz. P. T. lekarzy. Paski pooperacyjne, elastyczne, podtrzymujące, przeciw obwisłości, urabiające figurę i t. p. Prostotrzymacze, gorsety a la „HESSINGA”, wkładki sprężynowe na płaskie stopy. — Supensoria. — Patent: Bandaż „Elasta” przeciw krzywiznom, gruczołom, dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi. —

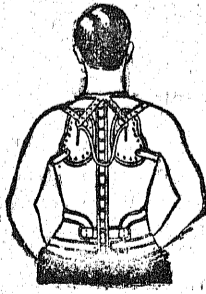


PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

Piotrowska 119

Sztuczne nogi, ręce, gorsety na gruźlicę, skrzywienie kręgosłupa, wszelkie aparaty ortopedyczne, wkładki na stopy płaskie podług odlewu gipsowego lekkie z daz-aluminium.

DR. J. LUBICZ T. V. SIMONOVIC
tel. 231-81.



OGŁASZAJCIE SIĘ W PRĄDZIE